

wtorek, 19.09.2023

Wstrząśnięty współczuciem [Łk 7, 11-17]

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy przybliżył się do bramy miejskiej, znalazł wynoszono umarłego – jedyne syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan zlitował się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz». Potem przystąpił, dotknął się jej ręki – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» A zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. Wszystkich zaś ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powsta wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój». I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

>P<

Nain, w którym dzieje się akcja dzisiejszej Ewangelii, to małe miasteczko znajdujące się 10 km od Nazaretu oraz 1,5 km od miejsca, w którym prorok Elizeusz wskrzesił syna innej kobiety. Wspomina o tym 2 Księga Królewska (4, 18-37). Zresztą historia ta, przypomina także inne wskreszenie dokonane przez proroka Eliasza. W Ewangelii tej Jezus ukazany jest jednak, jak ktoś większy niż ci prorocy. Dlaczego? Prorocy swoim modlitwami skierowanymi do Boga wypraszali łaskę uzdrowienia, czy wskreszenia. Jezus natomiast działa samodzielnie. To na Jego słowa: "Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!", chłopak zostaje wskrzeszony do życia. Wystarczyło tylko jego słowo Mistrza. Syn zostaje zwrócony matce. Umarły wraca do życia. Jezus zostaje rozpoznany przez ludzi jako Bóg. On jest kimś więcej niż prorokiem. Spotkanie to przynosi wybawienie nie tylko zmarłemu młodzieńcowi, lecz również jego matce. Jezus wkracza w historię ich życia. Nie jest obojętny na ich tragedię, cierpienie, ból i smutek. Słowo Boże opisuje, że Jezus zlitował się nad ich sprawami. W oryginale użyte jest słowo: "esplanchnisthe" - wnętrzności Jezusa zostały wstrząśnięte współczuciem. Bóg nigdy nie odwraca się od człowieka, jest wrażliwy na nasz los. Nie są Mu obojętne nasze sprawy. Papież Franciszek mówił: "Nasz Bóg jest Bogiem współczucia, a współczucie jest słabością Boga, ale także Jego siłą. Jest tym najlepszym, co nam daje, ponieważ to współczucie sprawiło, że posłał do nas swojego Syna" (kazanie w Domu Św. Marty - 17.09.2019r.). Uczmy się takiej postawy od naszego Ojca - bądźmy i my współczujący.

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci Dziękuję za okazane wsparcie! :)